

Ukraińcom, z pozdrowieniami – ZUS

23 lipca 2018

Trwa spór na temat tego, czy za świadczenia dla Ukraińców zapłacą polscy podatnicy. Portalami ekonomicznymi pod koniec 2017 roku wstrząsnęła wiadomość, że będziemy płacić im za lata przepracowane zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. Elżbieta Rafalska próbuje uspokajać, że to przedwczesne lęki.

Falę niepokoju wywołała również wypowiedź Stanisława Tyszki dla Kresów.pl. Wicemarszałek Sejmu powiedział, że „polscy podatnicy będą finansować minimalne emerytury Ukraińcom, nawet jeżeli ci przepracują np. tylko pół roku. Ukraina nie będzie zwracać tych pieniędzy”.

Jeśli zaś chodzi o rentę rodzinną, to należy się ona niezależnie od miejsca zamieszkania (to z kolei gwarantuje polsko-ukraińska umowa z 2012). Pieniądze mogą być wysyłane na konta zagranicznych banków. Jeśli pracujący w Polsce Ukrainiec umrze, po jego śmierci rodzinie nadal będą wypłacane świadczenia. Na podobnych zasadach Ukraińcy w przyszłości będą mogli ubiegać się o rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Kresy.pl pociągnęły temat ukraińskich emerytów: „Udało nam się potwierdzić niepokojące pogłoski, na temat finansowania ukraińskich emerytur z pieniędzy polskich podatników. W odpowiedzi na zadane przez nas pytania, Zakład Ubezpieczeń Społecznych potwierdził, że polski podatnik sfinansuje emerytury Ukraińców przyjeżdżających do Polski, zarówno za lata przepracowane w Polsce, jak i za lata przepracowane na Ukrainie. Pieniądze przeznaczone na emerytury dla Ukraińców będą w całości pochodziły z polskich składek i nie zostaną w żaden sposób zrekompensowane przez stronę ukraińską” – pisał portal pod koniec ubiegłego roku.

Money.pl potwierdzał, że wystarczy kilkumiesięczny okres

ubezpieczenia w Polsce, by ubiegać się o świadczenie w wysokości 1000 zł. „Na Temat” podkreślał, że polski ZUS będzie opłacał w praktyce również pracę wykonywaną na Ukrainie. Taki zapis miał stanowić ochronę dla polskich repatriantów, ale najwyraźniej w poprzedniej kadencji Sejmu nie spodziewano się zalewu przez ukraińską falę pracowników.

Jeśli zaś chodzi o 500, w pierwszym kwartale 2017 ukraińskie rodziny miały dostać około 5 mln zł. O 500 plus mogą się bowiem ubiegać osoby, mające pozwolenie na pobyt i adnotację „dostęp do rynku pracy” na co najmniej 6 miesięcy oraz wykwalifikowani specjaliści. Jak podał Jakub Dudziak, rzecznik Urzędu ds. Cudzoziemców, pod koniec 2017 ważne zezwolenia uprawniające do pobytu w Polsce posiadało ok. 140 tys. obywateli Ukrainy.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odpowiedziało w końcu na obawy marszałka Tyszki. Resort Elżbiety Rafalskiej twierdzi, że to przedwczesne lęki – polski podatnik na wypłatach świadczeń dla Ukraińców nie ucierpi. „Wobec tak dużej liczby obywateli Ukrainy opłacających składki do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych, liczba osób uprawnionych do emerytur, ustalonych z zastosowaniem polsko-ukraińskiej Umowy (850 – dane za październik 2017 r.) oraz liczba osób uprawnionych do otrzymywania dopłaty do polskiej emerytury minimalnej (263), jest marginalna” – napisano w odpowiedzi na interpelację posła Kukiz’15. Dodano również, że aby dostać prawo do pobierania emerytury minimalnej, należy spełnić takie same kryteria jak te przewidziane dla Polaków (osiągnięcie wieku emerytalnego oraz odpowiedni staż pracy i opłacania składek). Z podwyższaniem emerytur ukraińskich również ponoć wcale nie jest tak prosto: kwota podwyższenia jest zależna od wysokości przyznanej emerytury polskiej oraz wysokości emerytury ukraińskiej.

„Najprościej rzecz ujmując nie jest możliwe, by za półroczny okres ubezpieczenia obywatela Ukrainy w Polsce była wypłacana polska emerytura minimalna” – uspokaja ministerstwo.

Polacy nie są przekonani do pomysłu hojnych wypłat świadczeń dla obcokrajowców. Uważają, że ich kraj jest na to za biedny. W przypadku Ukrainy nadal górę bierze niechęć wynikająca z politycznych zaszłości. Perspektywa zmienia się jednak jeśli chodzi chociażby o pracę na Wyspach Brytyjskich. Tam Polacy czują się ważnym składnikiem rynku pracy i uważają, że tamtejsze świadczenia po prostu im się należą.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)